



Niemiecki Transrotor to mistrz w gramofonowej kategorii ciężkiej. Wszystkie modele, od najtańszych po najdroższe, opierają swoje działanie na potężnych talerzach i solidnych podstawach. W podstawowych modelach nie znajdziemy żadnych odsprzęgnięć i dopiero na wysokiej półce spotkamy magnetyczne układy między talerzem i subtalerzem. Estetycznym wyróżnikiem produktów Transrotora jest chrom, aluminium i czern. Stąd też nazwa testowanego modelu – **Classic Nero**, który po raz pierwszy został pokazany na wystawie High End 2007.

Zarówno ramię, jak i główne łożysko talerza zamocowane są na wspólnej podstawie, ale silnik wyprowadzono na zewnątrz. W odprowadzeniu i wygaszeniu drgań pomóc ma duża masa poszczególnych elementów, złożonych z różnych materiałów. Dlatego chassis wykonano z grubej warstwy węglowego akrylatu o grubości 40 mm, do którego od spodu przykręcono grubą, trzymilimetrową aluminiową płytę. Talerz składa się z dwóch części – dolna, na którą przenoszony jest napęd, to blok aluminium z przykręconym sześcioma śrubami zamknięciem łożyska, tworzącym jednocześnie oś dla płyt. Zastosowano tutaj odwrócone łożysko, podobne jak w 6 PerspeX Pro-Jecta, tj. z ceramiczną kulką osadzoną w stalowym, utwardzonym trzpieniu. Gniazdo wykonano z kolei ze stopu brązu i osadzono we wspomnianym subtalerzu. Łożysko smarowane jest dostarczonym w komplecie olejem. Moja rodzina przez jakiś czas przyglądała mi się podejrzliwie, ponieważ olej aplikuje się niewielką, jednorazową strzykawką... Nadmiar oleju spływa na niewielką miseczkę uformowaną wokół trzpienia. Na szczęście wystarczy jedno smarowanie na długi czas, podczas którego najbliżsi zapomną o incydencie.

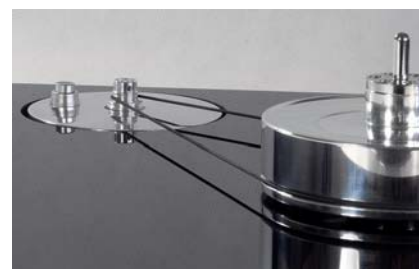
Właściwy talerz jest bardzo ciężki, aluminiowy i chromowany. Od spodu wyfrezowano w nim duże otwory, w które wchodzi subtalerz. Dopasowanie obydwu elementów jest idealne. Cały spód jest specjalnie ukształtowany przez

frezowane, koncentryczne kręgi. John Råke, właściciel i główny inżynier Transrotora mówi, że taka aranżacja poprawia sztywność talerza, a nie pogarsza przy tym jego właściwości dynamicznych. Od góry na talerz nałożono sztywną matę wykonaną z winylu. Ma to pomóc w „dopasowaniu” właściwości mechanicznych płyty i talerza. Możliwe jest zamówienie tego elementu również w kolorze czerwonym. Zresztą, widziałem na wystawie wersję, w której czerwona była również podstawa – wyglądało to naprawdę intrygująco i odświeżająco po wszechobecnej czerni kontrastowanej błyszczącym chromem. Na płytę nakłada się dość ciężki aluminiowy docisk, część stykającą się z osią talerza wykonano z polipropylenu. Docisk znowu jest chromowany, ale przy jego górnej krawędzi zamocowano szeroki gumowy pierścień – łapiąc tam, unikniemy zostawiania śladów.

Transrotor

CLASSIC NERO

Szprycownik



Silnik z mechanicznym wyłącznikiem umieszczono w wycięciu chassis. Prędkość obrotową zmienia się ręcznie. Napęd przenoszony jest za pośrednictwem gumowego paska.



Silnik zasilany jest z niewielkiego zewnętrznego transformatora. Warto wymienić go na coś lepszego, z możliwością zmiany prędkości obrotowej – Transrotor ma takie zasilacze w swojej ofercie.



W dużym metalowym korpusie umieszczono silnik synchroniczny, zasilany z małego, ściennego zasilacza. Talerz napędzany jest za pośrednictwem gumowego paska o okrągłym przekroju z małego, aluminiowego wałka na osi silnika. Zmiana prędkości obrotowej następuje przez ręczną zmianę miejsca mocowania paska. Możliwe jest dokupienie dużego zasilacza, który pozwala także na elektroniczną stabilizację napięcia oraz na elektroniczną zmianę prędkości obrotowej. Aranżacja ze stabilną odległością między silnikiem a talerzem jest korzystna z punktu widzenia kołysania dźwięku. Jeśli silnik lub talerz jest odsprężniony i zmienia się odległość między tymi elementami, nawet o ułamki milimetrów, ale nieustannie, kołysanie dźwięku jest nie do uniknięcia. Jest jednak druga strona medalu – odsprężnienie silnika lub talerza służy zatrzymaniu drgań. Przy „sztywnym” mocowaniu tych elementów zawsze jakaś część vibracji przenosi się z jednego elementu na drugi. To z kolei słychać jako podbarwienie dźwięku. Próba zmniejszenia drgań została jednak w Nero podjęta. Oto silnik stoi na małych, silikonowych podkładkach. Co więcej, cały gramofon opiera się na trzech takich podkładkach, które umieszczono między stopami a chassis. Od spodu stóp umocowano z kolei silikonowe pierścienie.

Ramię zamocowane w mosiężnej, chromowanej podstawie to modyfikowana wersja RB250 Regi o nazwie *Transrotor* 2.6. Ramiona są selekcyjonowane, polerowane i malowane, przeciwwaga zostaje zamieniona na dłuższą i węższą (to bardzo dobrze), wymienia się łożyska – na szwajcarskie. Układ antyskatingu wykonany jest za pomocą magnesu umieszczonego w korpusie podstawy. Jak zwykle w Redze, kabelek z ramienia wyprowadzany jest bez masy (jest ona wewnątrz ramienia łączona z ekranem). Gramofon dostarczany jest w komplecie z wkładką MM o nazwie *Ucello* – to modyfikowana wkładka Goldringa.



Ramiona Regi to wzór funkcjonalności. Podobnie budowa całego Nero – to prosta i solidna konstrukcja.



Transrotor modyfikuje ramiona Regi: wymienia przeciwwagę, łożysko, oś i poleruje ramię. Inne jest też okablowanie.

BRZMIENIE

Jeżdżąc na monachijską wystawę High End, co roku przemierzam Bawarię. Pięknie utrzymane drogi, schludne domy, spokojni ludzie, miasteczka jak z obrazka, robiące szczególne wrażenie, kiedy zjedzie się z autostrady i pojedzie lokalnymi drogami. Marzę wtedy, żeby u nas było choć w połowie tak czysto i ładnie. Okazuje się jednak, że to co mnie wydaje się rajem na ziemi, wielu moim znajomym kojarzy się z państwem policyjnym. Oto bowiem w bawarskim landzie głośniej muzyki można słuchać tylko godzinę dziennie, inaczej kara. Twój pies za głośno szczeka i denerwuje sąsiada – grzywna. Nie skosiłeś na czas trawki przed domem – pod ścianę. Polacy w Bawarii, choć to przecież katolicki land, najczęściej się duszą.

Transrotor Nero ma właśnie taki dźwięk. To najlepiej poukładane, uporządkowane, wyrównane brzmienie z całego testu. I jednocześnie z najlepszym basem – bo mocnym i zarazem świetnie kontrolowanym. A jednak nie dla wszystkich. Nie ma w nim nasycenia i rozmachu jak z Pro-Jecta ani rozbudowanej góry jak z Marantza, nie jest wreszcie tak „analogowy” jak Solid i Thorens. A jednak jest najbardziej „profesjonalny” i chcąc przetestować, np. wkładkę lub przedwzmacniacz gramofonowy, wybrałbym właśnie Transrotora. Dźwięk Nero nie ma nic wspólnego z głupim i niesprawiedliwym stereotypem „niemieckiego brzmienia”, bo ani góra nie jest cykająca ani bas buczący. Fantastycznie zwarty i pełny zakres niskich tonów to efekt pracy „ciężkiej” konstrukcji. Tylko tutaj nagrania z płyty Stockfish Records Vinyl Collection miały tak dobrą, tak fundamentalną podstawę. Wytwórnia ta nagrywa ten zakres wyjątkowo dobrze i stanowi on ważną część całego przekazu. Równie pięknie gitarę basową i stopę perkusji przedstawił z gorzej nagranych płyt. A do tego perfekcyjny rytm!

Średnica jest równa, neutralna, a także nasycona. Jej wyższy podzakres nie jest tak żywy i otwarty jak np. u Pro-Jecta, tutaj pokazuje się spokojniej, z dystansem. Na tym etapie trzeba się zapytać, czy zależy nam na granie emocjonalnym czy zrównoważonym. Transrotor zapewnia to drugie.

Góra jest dość delikatna, jednak to Transrotor, obok Acoustic Solid, potrafił dokładnie pokazać rodzaj pogłosu towarzyszącego wokalom. Nie była to absolutnie najwyższa rozdzielczość, niemiecki gramofon zatrzymuje się w pół kroku przed wnikiem w tkanę utworów. Ale to ostatecznie nie jest najdroższa konstrukcja, a zaledwie druga od dołu w ofercie Transrotora. Nero jest świetnym gramofonem dla wszystkich, którzy nie szukają egzotyki i specyficznych brzmień, a sprzętu i dźwięku obiektywnie wysokiej klasy. Gramofon ten zachowuje dyscyplinę i bez narowów wplata się w system. Pozwala na próby z różnymi wkładkami i przedwzmacniaczami gramofonowymi, a każdą zmianę będzie dobrze słychać.

CLASSIC NERO

Cena (razem) [zł]
Dystrybutor

6400 (z wkładką)
NAUTILUS HI-END
www.nautilus.net.pl

Wykonanie

Solidne, precyzyjne, estetyka oparta na dużej ilości chromu.

Funkcjonalność

Ręczna zmiana prędkości obrotowej, możliwość rozbudowy o lepszy zasilacz.

Brzmienie

Dokładnie poukładane, bez wielkich emocji. Spokojna średnica, delikatna góra, fantastyczny bas.